

O. SZCZEPAN T. PRAŚKIEWICZ

PIERŚCIEŃ JÓZEFA

*Referat wygłoszony
podczas XXXV Sympozjum Józefologicznego
w Kaliszu, 7 maja 2004 r.*

KURIA
KRAKOWSKIEJ PROWINCJI KARMELITÓW BOSYCH
KRAKÓW 2004

Redakcja
i opracowanie techniczne:

o. Rafał Wilkowski OCD

WSTĘP

W ub. roku (2003), z okazji 25-lecia swojego pontyfikatu, Ojciec Święty Jan Paweł II przekazał pierścień papieski w celu przyozdobienia nim dłoni św. Józefa, drugiego patrona swego chrztu, w wizerunku czczonym w kościele karmelitów bosych w Wadowicach, w którym w swoim dzieciństwie często się modlił. Stosowna uroczystość nałożenia pierścienia, której w obecności kilku polskich biskupów przewodniczył metropolita krakowski, kard. Franciszek Macharski, odbyła się w tegoroczną uroczystość św. Józefa, tj. 19 marca 2004. Poprzedziło ją uroczyste triduum i wielka, dziewięćsiódmiu nowenna, podczas których celebrazjami i kaznodziejami byli polscy biskupi i kapłani, wyżsi przełożeni zakonnicy z Polski i z Rzymu oraz znani józefolodzy: o. dr Román Llamas OCD z Valladolid w Hiszpanii i ks. dr Andrzej Latoń z Kalisza¹. Na zakończenie uroczystości, wadowicki kościół karmelitów bosych p.w. św. Józefa został przez ks. kard. Franciszka Macharskiego ogłoszony Sanktuarium Oblubieńca Najśw. Maryi Panny w archidiecezji krakowskiej².

Gest Ojca Świętego przyciągnął uwagę środków społecznego przekazu, nie tylko religijnych i nie tylko w Polsce³. Znaczenie tego

¹ Program nowenny i triduum opublikowano m.in. w: *Niedzieli* (wyd. ogólnopolskie) z 1 lutego 2004, s. 6; *Gościu Niedzielnym* (wyd. krakowskie) z 14 marca 2004, s. 24; *Naszemu Dzienniku* z 16 marca 2004, s. 8. Nadto relacje z ich przebiegu można znaleźć w: *Życie Karmelu* (Kraków), 2004, nr 67, s. 5-8, a przede wszystkim w tygodniku *Carolus* (*Informatorze Niedzielnym Dekanatów Wadowickich*), począwszy od nr 3/2004 (119) do nr 12/2004 (128), gdzie znajdują się także obszernie fragmenty wygłoszonych wówczas homilii.

² Dekret nr 810 z 19 marca 2004 r.: *Życie Karmelu*, 2004, nr 67, s. 15.

³ Pisały o nim m.in.: *Dziennik Polski* z 22 marca 2004: *W Wadowicach kolejny dar papieski*; *El Mensajero de San José* (Valladolid), marzo-abril 2004: *Importante noticia josefina*; *Gazeta Małopolska (Krakowska)* z 20-21 marca 2004: *Szczególny znak*; *Gość Niedzielnym* (wkł. krakowska) z 11 kwietnia 2004: *Znak miłości i wierności*; *La Religión* (Caracas) z 3 marca 2004: *Anillo Papal*; *Nasz Dziennik* z 7 stycznia 2004: *Papieski pierścień*; z 23 stycznia 2004: *Wadowice: wielka nowenna*; z 22 marca 2004: *Papieski pierścień w Wadowicach*; *Niedziela* (ogólnopolska) z 18 stycznia 2004: *Papieski pierścień w Wadowicach*, z 1 lutego 2004: *Wielka nowenna w Wadowicach*, i z 4 kwietnia 2004: *Papieski pierścień na dłoni św. Józefa*.

gestu wytłumaczył sam Papież w bulli z 16 października 2003 r⁴. Nadto prowincjał Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych, na którego ręce papieski dar został przekazany, wystosował okolicznościowy list okólny, kreśląc w nim teologię znaku pierścienia⁵. Z kolei o. dr hab. Czesław Gil z wadowickiego klasztoru karmelitów bosych wydał okolicznościową książkę pt. *Św. Józef – patron wadowickiej Górki*⁶.

⁴ *Życie Karmelu*, 2004 nr 66. s. 1-2; nr 67, s. 13-14.

⁵ *Tamże*, s. 20-26. Obszerne fragmenty w: *Carolus*, nr 11/2004 (127), s. 10-12.

⁶ Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków 2004, 64 ss., ill.

I. TEOLOGIA ZNAKU PIERŚCIENIA

A) Znak pierścienia w kulturze Wschodu i Zachodu

W początkach bieżącego roku, zanim na nasze ekrany weszła „Pasja” Mela Gibsona, zachwycano się przesłaniem filmu „Władca Pierścieni”, nakręconego na podstawie słynnej trylogii angielskiego konwertyty Johna Ronalda Tolkiena, piewcy – w swoich znanych książkach – działania Bożej Opatrzności, twórcy prozy przetkanej wiecznie aktualnymi wartościami ogólnoludzkimi i zachęcającej do chrześcijańskiej nadziei. Film, ogłoszony najlepszym filmem 2003 roku, przejmuje wiernie chrześcijańską inspirację trylogii Tolkiena, i widz wpatrzony w ekran karmi się przez cały czas piękną ideą nadziei, chrześcijańskiej nadziei.

We „Władcy Pierścieni” istnieje wiele ciekawych wątków i symboli. Na czoło wybija się jednak *Pierścień Mocy*, który jest symbolem władzy nad całym światem, władzy, która chciałaby sobie wszystko podporządkować. I przez cały czas trwa napięcie, aby tę moc pierścienia wykorzystać do dobrego, a nie do złego celu⁷.

Wątek pierścienia nierzadko pojawia się w historii ludzkiej cywilizacji. Leszek Matela w wydanej niedawno książce pt. „Sekrety pierścienia Atlantów”⁸ opisuje działanie tegoż pierścienia, odnalezionego przez francuskiego epitologa Markiza d’Agrain w Dolinie Królów w Egipcie. Pierścienie znano bowiem już w starożytności. U Egipcjan symbolika pierścienia, oparta na jego okrągłym kształcie, stała się znakiem wieczności. Na całym Bliskim Wschodzie pierścień, zawsze podobny do sznura ułożonego w kształcie okręgu, z węzłem łączącym obydwie jego końce, miał chronić przed chorobami oraz różnymi nieszczęściami. W Grecji pierścień był oznaką człowieka wolnego, szczególnie zaś ceniono sygnety z wyrytymi na nich motywami pieczęci. Rzymianie,

⁷ Por. VALENT ANDREJ M., *J.R.R. Tolkien – katolik, pisarz, profesor*. W: *Karmel* (Kraków), 2003, nr 3 (3), s. 32.

⁸ Wyd. Studio Astropsychologiczne 2000.

podobnie jak wcześniej Etruskowie, nosili zwykle żelazne pierścionki, przede wszystkim jako oznakę dla małżonków. Pierścienie ze złota lub metali szlachetnych mogły nosić jedynie wysokie osobistości, jak np. senatorowie. Należy pamiętać, że w Rzymie noszenie pierścienia było prawnie chronionym przywilejem, a także wielkim zaszczytem. Państwo udzielało tego przywileju za szczególne zasługi wojenne. Nieco później pierścień, jako sygnet, stał się znakiem rozpoznawczym posłańca, oznaką władzy politycznej czy też dowodem potwierdzającym prawo rozporządzania posiadanym majątkiem⁹.

W kulturze zachodniej najcenniejszy i najznaczniejszy pierścień nosiło się i nosi na tak zwanym palcu „pierścinnym” prawej dłoni. Z kolei w innych kulturach nosi się go na lewej dłoni, na palcu zwanym „serdecznym”, uważając, że poprzez jedną z żył palec ten łączy się bezpośrednio z sercem.

Nie brakuje w wielu krajach starych, ludowych pieśni mówiących o zdradzonej czy zapomnianej miłości, o zgubionym albo złamanym pierścieniu. O takim złamanym i spoczywającym w szufladzie pierścionku pisze w *Księdze Przypowieści* swej *Pieśni o moim Chrystusie* Roman Brandstaetter¹⁰.

Także w naszej polskiej kulturze, co przypomniał w Wadowicach ks. bp Józef Zawitkowski, obecny jest wątek pierścienia, chociażby w „Balladynie” Juliusza Słowackiego, gdzie „z Lechem się Scyta mienia na obrączki”, a pierścień, który św. Kinga wrzuciła do wody w Ostrzychomiu na Węgrzech, górnicy odnaleźli w kopalni soli w Wieliczce¹¹. Znamy tragedię Norwida „Pierścień wielkiej Damy”, a generał Józef Haller, sodalis Matki Bożej, przy zaślubinach Polski z morzem w 1920 r. ucałował złoty pierścień i wrzucił go w jego fale, aby na zawsze było polskie.

⁹ Zob. KAPELLARI EGON, *Znaki święte w liturgii i w codzienności*, Kraków 2002, s. 172-173.

¹⁰ BRANDSTAETTER ROMAN, *Przypowieść o pierścionku*. W: *Pieśń o moim Chrystusie*, Poznań 1988, *Księga Przypowieści*, s. 75-76.

¹¹ Zob. *Nasz Dziennik*, nr 49 (1848) z 27 lutego 2004, s. 10.

B) Symbol pierścienia w Piśmie świętym

Symbolika pierścienia nie jest obca tradycji biblijnej, zarówno Starego, jak i Nowego Testamentu. Na czoło wybija się opis Księgi Rodzaju o faraonie, który zdejmując swój pierścień z palca i wkładając go na palec Józefa, syna Jakuba, nakazuje Egipcjanom posłuszeństwo wobec nowego rządcy kraju (Rdz 41,42.55). Podobnie król perski, Asverus, przekazując swemu zaufanemu urzędnikowi Hamanowi wszystkie upoważnienia do wyniszczenia Żydów, dał mu również własny pierścień z pieczęcią (Est 3,10), który mu potem odebrał, aby na interwencję Estery dać go Mardocheuszowi, ustanowionemu zarządcą domu Hamana (Est 8,2).

Pieczęć oraz pierścień z pieczęcią, to w Starym Testamencie oznaki nienaruszalności i poszanowania osoby lub rzeczy (por. Est. 3,12; 8,8.10). O królu Jechoniaszu, wiodącym bardzo złe życie, Pan mówi przez usta proroka: „Na moje życie, nawet gdyby Jechoniasz, syn Jojakima, króla judzkiego, był pierścieniem na mojej ręce, zerwałbym go stamtąd” (Jer 22,24). Albowiem tylko sprawiedliwi i wybrani mogą być przyrównani do pierścienia, dlatego też do szczególnie umiłowanego przez siebie namiestnika Judy, imieniem Zorobabel, Bóg kieruje przez Aggeusza wyrocznię, w której pierścień staje się znakiem wybrania: „W tym dniu wezmę cię i uczynię z ciebie jakby sygnet, bo sobie upodobałem w tobie” (Ag 2,23).

W Nowym Testamencie pierścień, podobnie jak i w Biblii Żydowskiej, jest oznaką szczególnej godności. Według św. Jakuba Apostoła po pierścieniu można rozpoznać człowieka bogatego (por. Jk 2,2), a ojciec syna marnotrawnego, powracającego do domu, przyozdabia jego dłoń pierścieniem, znakiem odzyskanej synowskiej godności (por. Łk 15,22)¹².

¹² Zob. *Pierścień*. W: LURKER MANFRED, *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, Poznań 1989, s. 175-176.

C) Znak pierścienia w obrzędach chrześcijańskich

Pierścień jako symbol związania i zobowiązania został także przejęty przez chrześcijaństwo. Jako insygnium koronacyjne w czasach średniowiecznych pierścień miał wskazywać na związek króla z jego krajem. Pierścień zaręczynowy do dziś jest oznaką wierności dochowania obietnicy zawarcia małżeństwa, a obrączka ślubna - znakiem dozgonnej miłości. Gdy nowożeńcy nakładają sobie wzajemnie obrączki na palec, mówią: „Przyjmij tę obrączkę jako znak mojej miłości i wierności, oraz że cię nie opuszczę aż do śmierci”. Również w wielu zgromadzeniach zakonnych żeńskich istnieje zwyczaj nakładania obrączki podczas składania wieczystych ślubów zakonnych - obrączki symbolizującej dozgonną wierność Oblubieńcowi Dziewic, Jezusowi Chrystusowi. Takie znaczenie ma pierścień jako atrybut świętych. Wypada tu wspomnieć o Katarzynie Aleksandryjskiej, która widziała we śnie, jak Dziecię Jezus zakładało jej na palec pierścień zaślubinowy. Nie sposób nie przywołać też opisu św. Teresy od Jezusa: „Gdy przebywałam w klasztorze Beas, pewnego dnia Pan rzekł do mnie, abym, będąc Jego oblubienicą, prosiła Go, o co zechcę, a On wszystko spełni. Na dowód tego dał mi i włożył mi na palec wspaniały pierścień z drogim kamieniem, jakby ametystem, którego blask był zupełnie inny, niż go tu mają podobne kamienie”¹³.

Także pierścień biskupi czy papieski - to *signaculum fidei*, a według jednej ze starożytnych wykładni - zewnętrzny wyraz zaślubin biskupa z Kościołem, którego jest pasterzem. Biskup w momencie przyjmowania sakry otrzymuje pierścień, gdy słyszy wypowiedane słowa rytuału: „Przyjmij ten pierścień jako znak wierności, bo z niezłomną wiernością masz bronić jedności świętego Kościoła, Oblubienicy Chrystusa”.

¹³ *Sprawozdania duchowe*, 38,1.

II. PIERŚCIEŃ ŚW. JÓZEFA

A) „Annulus sponsalitiuus” św. Józefa czczony w katedrze w Perugi

Ewangelia nie informuje nas, czy św. Józef przekazał Matce Bożej pierścień z okazji zaślubin albo czy takowy od Niej otrzymał. Istnieje jednak wielowiekowa tradycja, która mówi, że tak było. I w katedrze w Perugi we Włoszech przechowuje się z pietyzmem, w kaplicy ku czci św. Józefa, jego pierścień, nazywany powszechnie „Il Santo Anello” – świętym pierścieniem. W naszych czasach obszernie pisze na ten temat w 1955 r. na łamach *Estudios Josefinos* z Valladolid w Hiszpanii o. Angelo Battiston CSJ¹⁴, oferując też wcześniejszą bibliografię łacińską i włoską¹⁵. Do faktu aluduje w swej homilii, wygłoszonej w Kaliszu z okazji nałożenia pierścienia bł. Jana XXIII na dłoń św. Józefa w dniu 13 stycznia 1963 r. (tj. uroczystość św. Rodziny), ks. bp Józef Drzazga, ówczesny sufragan warmiński¹⁶. Nadto o „Santo Anello” z Perugi mówi podczas Drugiego Międzynarodowego Sympozjum Józefologicznego, zatytułowanego „Św. Józef w okresie Odrodzenia”, o. José de Jesús María OCD¹⁷, który – powołując się na Seitza¹⁸ i na Gersona¹⁹ – wspomina, że pod koniec XV wieku znano na Zachodzie

¹⁴ BATTISTON ANGELO CSJ, *Los Desposorios de San José en el culto, en arte y en las fiestas y costumbres del pueblo italiano*. W: *Estudios Josefinos* (Valladolid), 17 (1955) nr 17, s. 83-85.

¹⁵ Spośród której nie sposób nie odnotować: LAURO G.B., *De annulo pronubo (...), qui Perusiae religiosissimae asservatur*, Romae 1622; ROSSI A., *L'anello sponsalizio di Maria Vergine che si venera nella cattedrale di Perugia*, Perugia 1827; CAVALLUCCI V., *Istoria critica del Sacro Anello col quale fu da San Gioseffo sposata Maria Vergine e che religiosamente si conserva nel duomo di Perugia*, Perugia 1723.

¹⁶ KS. BP JÓZEF DRZAZGA, [Kazanie] *na uroczystość przekazania pierścienia Jana XXIII obrazowi św. Józefa w Kaliszu* (maszynopis), [Kalisz 1963], s. 4.

¹⁷ JOSÉ DE JESÚS MARÍA OCD, *Ambiente historico de la doctrina y el culto josefinos en el renacimiento*. W: *Estudios Josefinos* (Valladolid), 31 (1977) nr 61-62, s. 45.

¹⁸ SEITZ J., *Die Verehrung des hl. Joseph in ihrer geschichtlichen Entwicklung bis zum Konzil von Trient dargestellt*, Freiburg Br., 1906, s. 260.

¹⁹ JOSÉ DE JESÚS MARÍA OCD, *dz. cyt.*, s. 45, przypis nr 46.

przynajmniej pięć pierścieni św. Józefa, przywiezionych przez krzyżowców, m.in. dwa, które według tradycji mieli nałożyć sobie podczas zaślubin Maryja i Józef z Nazaretu, czczone w Paryżu „in dignam commemorationem sancti matrimonii iustii Joseph et Dominae nostrae”²⁰. Przyznaje on jednak, że „Il Santo Anello” z Perugi jest najbardziej znany „od końca XV wieku do naszych czasów”²¹. W końcu niedawno, w numerze z marca-kwietnia bieżącego roku, i to w nawiązaniu do uroczystości wadowickich, artykuł poświęcony pierścieniowi św. Józefa przechowywanemu w Perugi, pióra o. Romana Llamasa OCD, znajdujemy na łamach hiszpańskiego „Pościańca św. Józefa” z Valladolid²².

Czym właściwie jest pierścień przechowywany z pobożnością w perugiańskiej katedrze i w jaki sposób on tam trafił? Znane są historyczne fakty rywalizacji niektórych miast włoskich o relikwie czy pseudorelikwie w średniowieczu. W podobnym klimacie, co przywołuje we wspomnianym już swym kaliskim kazaniu ks. bp Drzazga, i na mocy decyzji samego papieża Innocentego IV, Perugia stała się prawną właścicielką tegoż pierścienia dopiero w 1486 r.²³. Wcześniej, według niektórych już przed 274 r., a według innych w r. 989, tj. za czasów cesarza Ottona III, trafił on do włoskiego miasta Chiusi i był przechowywany w klasztorze franciszkanów. Skradł go stamtąd br. Vinteriusz z Moguncji, który chciał przewieźć drogocenną relikwię do swojej ojczyzny. Przeszkadzony jednak przez wielką i nie ustępującą mgłę, nie mógł kontynuować podróży i był zmuszony zatrzymać się w Perugi. Tam, doznawszy wyrzutów sumienia, zwierzył się jednemu z przyjaciół, który doradził mu przekazać pierścień miejscowym władzom, co też uczynił. Władze, duchowieństwo i mieszkańcy miasta przyjęli relikwię z nieopisaną radością i postanowili, że nie oddadzą jej nikomu, nawet za cenę wojny. W konsekwencji urządzili w swojej katedrze kaplicę ku czci św. Józefa z relikwiarzem, w którym do dziś przechowuje się

²⁰ Tamże.

²¹ Tamże, s. 45.

²² LLAMAS ROMAN OCD, *El anillo de San José*. W: *El Mensajero de San José* (Valladolid), Marzo-Abril 2004, nr 386, s. 5.

²³ Ks. BP JÓZEF DRZAZGA, *dz. cyt.*, s. 5.

„Il Santo Anello”. Niebawem (w 1487 r.) powstało tam też bractwo św. Józefa, które na przełomie XV i XVI wieku liczyło ponad tysiąc członków (samych mężczyzn), a papież Leon X udzielił mu licznych odpustów.

Liczenie przybywającym pielgrzymom udostępniano faksymile pierścienia, które ze świadectwem autentyczności zabierali ze sobą aby ofiarowywać je tym, którzy nie mogli pielgrzymować do Perugi oraz nowożeńcom, na znak opieki św. Rodziny. Taką replikę perugiańskiego pierścienia czczono jeszcze w pięćdziesiątych latach ub. stulecia w Viterbo²⁴, a nadto posiada ją także *Centro Josefino de Valladolid* w Hiszpanii²⁵.

B) Pierścień św. Józefa w opowieści Jana Dobraczyńskiego „Cień Ojca”

W 1977 r. ukazało się nakładem Instytutu Wydawniczego PAX pierwsze wydanie opowieści Jana Dobraczyńskiego o św. Józefie pt. „Cień Ojca”, przetłumaczonej dziś na kilka języków. Autor otrzymał za nią szczególne podziękowanie i gratulacje samego Prymasa Polski, sł. B. kard. Stefana Wyszyńskiego. W odręcznym, wprawdzie krótkim, ale jakże wymownym liście Prymasa Tysiąclecia z 19 marca 1979 r. czytamy: „Drogi Janie, w *Cieniu Ojca* odśloniłeś Światło Opiekuna Jezusa (...). Pozwoliłeś nam zrozumieć św. Józefa...”²⁶.

Dobraczyński dzieli się z czytelnikiem książki także intuicjami dotyczącymi pierścienia św. Józefa. Sądzę, że i do tego wątku pierścienia możemy odnieść słowa wielkiego Prymasa. Dobraczyński rzeczywiście *odślania nam i pozwala zrozumieć* znaczenie Józefowego pierścienia, który posłużył do wykupu Jezusa, Syna pierworodnego.

²⁴ *La devozione di S. Giuseppe nella diocesi di Viterbo*. Centro Studi Giuseppini, Viterbo 1953.

²⁵ LLAMAS ROMAN OCD, *dz. cyt.*, s. 5.

²⁶ Faksymile listu znajduje się m.in. w: DOBRACZYŃSKI JAN, *Cień Ojca*, Warszawa 1980, s. 5; lub 1985, s. 5. Chodzi o list odręczny z 19 marca 1979. W niektórych wydaniach książki, np. Warszawa, PAX 1978, umieszczono list Prymasa z 18 lipca 1977 r. (tekst maszynowy, N 1658/77/P), gdzie czytamy m.in.: „Książka (...) bardzo zbliża postać Opiekuna Najświętszej Dziewicy do ludzi” (s. 5).

Traktuje o nim w trzech obszernych fragmentach opowieści. Najpierw relacjonuje, jak Seba, najmłodszy brat Józefa mieszkający z ojcem w Betlejem, przywiózł mu do Nazaretu wiadomość o śmierci ojca, Jakuba, i przekazał mu ojcowski pierścień, który według tradycji rodzinnej pochodził od Dawida i zawsze był własnością najstarszego w rodzie; następnie podaje jak Dzieciątko Jezus podziwiała pierścień na dłoni swego przybranego Ojca; i w końcu opisuje, jak św. Józef sprzedaje królewski pierścień, by złożyć wykup za Jezusa – Syna pierworodnego, i zdobyć środki na skromne utrzymanie Świętej Rodziny. Posłuchajmy:

Pierścień króla Dawida przekazany św. Józefowi

„[...] Siedząc przy posiłku młodszy brat Seba opowiedział Józefowi o śmierci ojca. Jakub umarł spokojnie, zaziębiwszy się w pierwsze chłody. Przed śmiercią wiele mówił o Józefie. Wypytywał się o niego. Ucieszył się, gdy mu powiedziano, że Józef znalazł wreszcie dziewczynę, z którą pragnie się ożenić. Snuł marzenia o jego potomstwie i o powrocie najstarszego syna na rodzinną ziemię. Przypomniawszy synom, że dawna rola Dawida ma pozostać własnością Józefa, niezależnie od tego, kiedy do Betlejem powróci. *Wtedy niech na tej ziemi zbuduje dla siebie dom...* – powtarzał.

Józef słuchał opowiadania Seby ze wzruszeniem. Więc jednak lata milczenia nie zgasiły uczuć ojca. Czy mogły je wygasić? Ojciec, myślał, to ten, który nie przestaje czekać...

Kończąc swe opowiadanie Seba sięgnął w zanadrze i wydobył przedmiot owinięty starannie w cienką skórę. Rozwinął i wtedy Józef zobaczył pierścień. Gruby, nieforemny kawał złota kiedyś coś może przedstawiał, ale dziś zatracił wszelkie zrozumiałe kształty. Pamiętał ten pierścień na chudych palcach ojca. Według tradycji rodzinnej pochodził on od Dawida i zawsze był własnością najstarszego w rodzie.

–Ojciec kazał go oddać tobie – rzekł Seba. Potem masz go oddać swemu pierworodnemu. Ojciec mówił: ‘Żałuję, że nie będę mógł przycisnąć do piersi głowy jego syna. Bo on będzie miał na pewno syna...’.

Bez słowa sięgnął po pierścień, otwór był mały, pierścień z trudem wchodził na palec. Zsunął go i trzymał w dłoni...²⁷.

Dziecię Jezus podziwia pierścień na dłoni swojego opiekuna

[...] Oczy dziecka pobiegły za matką, ale szybko ją zgubiły. Teraz patrzyły na Józefa. Znowu wydawało się, że za tym spojrzeniem kryje się myśl nie wypowiedziana, a przecież dojrzała.

Wyciągnął rękę, aby wyprostować zawinięte uszko Dziecka. I nagle dostrzegł jakieś intensywne wpatrzenie się w oczach Małego. Spojrzenie ciemnych oczu biegło wyraźnie za jego ręką.

Mała rączka wyciągnęła się. Niepewnym, wahlwym ruchem chciała coś złapać. Drobne paluszki napotkały palec Józefa i zacisnęły się na nich. Pojął: Dziecko spostrzegło na jego rękę stary, rodzinny pierścień i usiłowało go schwytać. Zdjął pierścień z palca i podał Małemu. Mała rączka usiłowała pierścień ująć, ale jednocześnie zrobiła radosny wyrzut i pierścień upadł na ziemię. Pochylił się, aby go podnieść – i nagle myśl jak błyskawica przeleciała mu przez głowę.

Ten kawałek złota – to był pieniądz. Wprawdzie był także znakiem rodu. Ale ród wyparł się ich. Przeszłość znikła. Mały potomek rodu Dawida znalazł się poza rodem. Niepotrzebny był mu już znak przynależności do tego, co odeszło.

- *Patrz!* – powiedział do Miriam, która właśnie wróciła – *patrz, co mi przyszło do głowy. Ten pierścień to pieniądze. Wykupimy Jezusa, złożymy ofiarę oczyszczenia. On zdjął mi ten pierścień z palca i rzucił...*

Położyła mu czule dłoń na ramieniu. Rzekła: - *Widzisz? Byłam pewna, że On sam będzie wiedział, jak to załatwić*²⁸.

²⁷ *Tamże* (Warszawa 1980), s. 91.

²⁸ *Tamże*, s. 151-152.

Święty Józef sprzedaje królewski pierścień, by złożyć wykup za Jezusa – Syna Pierworodnego i mieć na skromne utrzymanie Najświętszej Rodziny.

[...] Józef sięgnął w zanadrze. Wymotał pierścień z gałganka i położywszy na otwartej dłoni podsunął bez słowa bankierowi.

Tamten wziął pierścień w palec. Oglądał go ze wszystkich stron. Pocierał palcem zatarty rysunek. Miał usta skrzywione lekceważąco, ale oczy jego błyskały zainteresowaniem.

- *Skąd to masz? – zapytał – To twoje?*

- *Moje. Został mi po ojcu.*

- *Chcesz sprzedać?*

- *Muszę złożyć wykup za syna.*

Bankier na nowo zaczął oglądać pierścień.

- *To stare – mruczał – powycierane... Pogardliwym gestem rzucił pierścień na stojącą na stole wagę. – Potrzeba ci na wykup pięciu syklów – powiedział – Dam ci osiem...*

No, jesteś biedny, dam ci dziesięć...

Józef odruchowo cofnął się. Nie miał najmniejszego pojęcia, jaką wartość mógł posiadać pierścień. Ale pamiętał, że mieli długi. Także gdyby miał zostać, musiałby kupić drzewa na warsztat i jeszcze trochę narzędzi... Wyciągnął rękę po leżący na stole pierścień, ale bankier, ruchem o wiele szybszym, nakrył go dłonią.

- *Mało ci? Na moje sumienie, chcę ci pomóc. Na czoło Mojżesza, ten pierścień nie jest tyle wart. Ale ja ci dam piętnaście, nie, dam ci dwadzieścia syklów... Dwadzieścia syklów! Czy ty rozumiesz, ile to pieniędzy? Ile za to można kupić? Za dwadzieścia syklów możesz wykupić syna i jeszcze kupić sobie ośła!*

Nie umiał się targować. Gdy sprzedawał swoje wyroby i ktoś próbował zmniejszyć postanowioną przez niego cenę, rozkładał bezradnie ręce i wyliczał: *Drzewo kosztowało mnie tyle... za pracę chciałbym mieć tyle...* Było to wyliczenie tak skromne, że nabywca natychmiast odstępował od targu. Dwadzieścia syklów wydawało się dużym pieniądzem. Pólgłosem zaczął obliczać, co by mógł za to kupić. Starczy na wykup, na popłacenie długów, na narzędzia... Na drzewo na wyrabiane przedmioty, aby nie trzeba było brać zaliczek, chyba nie starczy...

Bankier dostrzegł, że Józef zastanawia się, zawołał:

- *Niech mnie przedwieczny Adonaj skarże, jeśli nie chcę wspomóc potrzebującego! Słuchaj, człowieku, daję ci trzydzieści syklów! Trzydzieści srebrnych syklów! To strasznie dużo, o wiele, wiele więcej, niż się należy za ten stary, wytarty pierścień. Niech stracę! Masz żonę i pierworodnego syna... Chcę ci pomóc. Weź pieniądze! Bierz, kiedy ci tyle daję...!*

Spieszył się, aż mu ręce drżały. Porwał pierścień z szybkością sroki chwytającej błyskotkę i ukrył go w zanadrzu. Otworzył stojącą obok niego skrzynkę. Teraz już ruchem zwolnionym, jakby ociągającym się, wyjmował monety sztuka za sztuką. Niektóre wyłożywszy szybko chował z powrotem, a na ich miejsce wyciągał inne o przyciętych brzegach. Hasmonejskimi syklami dał tylko pięć monet, resztę wypłacił Herodowymi staterami.

- *Widzisz, jaki jestem – powiedział krzywiąc wargi w uśmiechu – Żal mi ciebie. Pragnę pomóc. Żaden z tych oszukańców – ruchem ręki wskazał na inne stoliki – nie dałby ci tyle. Zbierz pieniądze i chowaj je dobrze, bo tu na dziedzińcu nie brakuje złodziei. No, idź w spokoju. Widzisz, ile dla ciebie zrobiłem. Co też można kupić za taką górę pieniędzy! Możesz kupić dwa osły, a potem je wynajmować i zarabiać na tym. Ba, za taki pieniądz możesz kupić nawet niewolnika, który będzie dla ciebie pracował. Idź już, idź. Zrobisz doskonały interes i możesz być zadowolony...*

Ruchem dłoni o cienkich smagłych palcach robił gesty odprowadzające Józefa w stronę Przybytku. Józef zsywał pieniądze do woreczka, skłonił się bankierowi, powiedział:

- *Niech Najwyższy będzie z tobą.*

Tamten odpowiedział jeszcze jednym uśmiechem. Wolno odeszli od stolika.

- *Dał nam za pierścień bardzo dużo pieniędzy – Józef rzekł do Miriam. Chyba to nie jest z jego krzywdą?*

- *Zrobił to na pewno z dobrego serca. Podzielił się swoim bogactwem z nami, a my powinniśmy podzielić się z tymi, którzy potrzebują*²⁹.

²⁹ *Tamże*, s. 154-156.

C) Pierścienie papieskie ofiarowane św. Józefowi czczonemu w wizerunkach Bazyliki w Montrealu i Kolegiaty Kaliskiej

Wymowny gest Jana Pawła II, wyrażający się w przekazaniu swego pierścienia do Wadowic, miał swoje uprzedzenie w czasach nowożytnych w podobnych gestach Następców św. Piotra w odniesieniu do wizerunków św. Józefa czczonych w jego sanktuariach w Montrealu i w Kaliszu. W bazylice montrealskiej posąg jej patrona zdobi pierścień bł. Jana XXIII³⁰. Zaś obraz św. Józefa czczony w kolegiacie kaliskiej, przyozdabiał najpierw pierścień Leona XIII, potem św. Piusa X, w końcu bł. Jana XXIII³¹. Do tego ostatniego pierścienia nawiązuje w swej bulli z 16 października 2003 r. Jan Paweł II. Zacytujmy: „Wdzięczny przybranemu Ojcu Jezusa Chrystusa za jego opiekę, inspirując się gestem mojego poprzednika bł. Jana XXIII, który w roku inauguracji Soboru Watykańskiego II podarował swój papieski pierścień dla przyozdobienia nim dłoni św. Józefa na obrazie czczonym w kolegiacie w Kaliszu, ofiaruję w roku srebrnego jubileuszu mojego Pontyfikatu pierścień papieski dla podobnego przyozdobienia obrazu Żywiciela Syna Bożego w wadowickim kościele karmelitańskim”³².

Nie dysponujemy dokumentacją dotyczącą okoliczności przekazania do Kalisza pierścieni Leona XIII i św. Piusa X. Możemy jednak powiedzieć wiele na ten temat w odniesieniu do pierścienia bł. Jana XXIII. Z dekretu *Ku pamięci potomnych*, podpisanego 13 stycznia 1963 r. w Kaliszu przez biskupów Antoniego Pawłowskiego, Józefa Drzazgę, Jana Obląka i Kazimierza Majdańskiego, a następnie opublikowanego na łamach *Kroniki Diecezji Włocławskiej*, dowiadujemy się najpierw o sposobie jego przekazania: „Ojciec Święty Jan XXIII – czytamy – podarował Sanktuarium Kaliskiemu św. Józefa cenny pierścień,

³⁰ Na podst. wypowiedzi o. Melchiora Wróbla OCD w filmie pt. „Pierścień”, zrealizowanym przez Redakcję Programów Katolickich Telewizji Polskiej Program 3 w Krakowie w marcu 2004 r., z okazji przyozdobienia pierścieniem Jana Pawła II obrazu św. Józefa w Wadowicach.

³¹ Zob. SPLIT ALEKSANDER JERZY, *Z dziejów kaliskiego Sanktuarium św. Józefa*. W: *Kaliskie Studia Teologiczne*, 2 (2003) s. 130.

³² *Życie Karmelu*, 2004 nr 66, s. 1.

składając go przez J. E. Księdza Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski, na ręce Biskupa Włocławskiego, J. E. Księdza Antoniego Pawłowskiego, uczestniczącego w pierwszej sesji Drugiego Soboru Watykańskiego³³. Dekret informuje nas nadto o motywach papieskiego gestu: „Przez ten ujmujący dar Jego Świątobliwość raczył upamiętnić swą historyczną decyzję, mocą której od dnia 8 grudnia 1962 r. zostało wprowadzone do kanonu Mszy św. imię św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny, oraz wyrazić uznanie dla naszej prastarej Diecezji”³⁴. W końcu dekret stwierdza: „W uroczystość Najświętszej Rodziny, dnia 13 stycznia 1963 r., tenże Biskup Włocławski Antoni Pawłowski, pierścieniem tym przyozdobił łaskami słynący obraz św. Józefa w Kaliszu, w obecności Ich Ekscelencji: Księdza Biskupa Józefa Drzazgi i Księdza Biskupa Jana Obląka – sufraganów warmińskich, Księdza Biskupa Nominata Kazimierza Majdańskiego – sufragana włocławskiego oraz przedstawicieli Kapituł: Bazyliki Katedralnej Włocławskiej i Kolegiaty Kaliskiej, przy udziale licznie zgromadzonego duchowieństwa i rzeszy wiernych”³⁵.

Na uroczystość nadszedł telegram z błogosławieństwem papieskim, podpisany przez kardynała Kajetana Cicognaniego³⁶ i odbyła się ona w ramach triduum, podczas którego homilie wygłosili m.in. wspomniani powyżej biskupi Antoni Pawłowski i Józef Drzazga. Kaznodzieje podkreślali ogólnoecklezyjne znaczenie papieskiego gestu: „W tym pierścieniu przekazanym Sanktuarium Kaliskiemu Ojciec całego chrześcijaństwa zawarł swe troski, swe nadzieje, jakimi wysłał aulę soborową, wewnątrz Bazyliki Piotrowej, w której biskupi całego świata odbywali pierwszą, już zakończoną sesję”³⁷. Głoszący homilie mówili też o życzliwości papieża wobec Polski: „W darze Ojca Świętego (...) dostrzegamy znak jakichś duchowych zaślubin Namiestnika Chrystusowego z Kościołem w Polsce i z całym naszym narodem. Znamy dowody przedziwnej

³³ *Ku pamięci potomnych*. W: *Kronika Diecezji Włocławskiej*, 46 (1963) nr 3-4, s. 67.

³⁴ *Tamże*.

³⁵ *Tamże*.

³⁶ *Błogosławieństwo Ojca Świętego*. W: *Kronika Diecezji Włocławskiej*, 46 (1963) nr 3-4, s. 74.

³⁷ *Przemówienia ks. biskupa Antoniego Pawłowskiego. I: W przeddzień uroczystości*. W: *Kronika Diecezji Włocławskiej*, 46 (1963) nr 3-4, s. 69.

życzliwości obecnego Ojca Świętego do naszej Ojczyzny. Pamiętamy jego słowa wypowiedziane do biskupów polskich (...) o naszych ziemiach zachodnich, po wiekach odzyskanych. Przekazując Polsce ten pierścień, Ojciec Święty chce ją niejako zaślubić i utwierdzić w wierze. Pragnie, aby nasz naród był strojny w moc wiary, aby jeszcze ściślej w węzłami był złączony z Kościołem Katolickim”³⁸. Ale przede wszystkim kaznodzieje widzieli w tym geście uczczenie św. Józefa, co podkreślał także liturgiczny obrzęd nałożenia pierścienia³⁹, i stawiali Opiekuna Jezusa Chrystusa za wzór wierności, szczególnie dla zaręczonych i małżonków: „Patrzcie na ten pierścień, który za chwilę na dłoń św. Józefa zostanie włożony. Pierścień darowany przez Ojca Świętego będzie dla was na wszystkie wieki przypomnieniem zobowiązań, które młodzi narzeczeni biorą, ilekroć wymieniają między sobą pierścionki przedślubne. (...) Rodzice czcigodni, ilekroć pośpieszycie do tej świątyni, by Józefowi pod stopy słać swych uczuć kwiaty, pamiętajcie na obrączkę ślubną, która jest na waszych dłoniach, pamiętajcie, jakie przyjęliście zobowiązania”⁴⁰.

Do faktu przyozdobienia papieskim pierścieniem Jana XXIII kaliskiego obrazu św. Józefa zechciał nadto nawiązać w swym liście pasterskim z 5 maja 1963 r. arcybiskup Antoni Baraniak, metropolita poznański⁴¹.

Niestety, w nocy z 2 na 3 października 1983 r. pierścienie papieskie zostały z kaliskiego sanktuarium skradzione wraz ze zdobięcymi obraz koronami, srebrnymi sukienkami i innymi wotami. Sprawców świętokradzkiej kradzieży nie zdołano odnaleźć. Dzięki ofiarności wiernych zdobyto jednak fundusze na ufundowanie nowych sukienek i koron. Rekoronacji obrazu dokonał kard. Józef Glemp, Prymas Polski, 29 września 1985 r.⁴²

³⁸ K.S. BP JÓZEF DRZAZGA, *dz. cyt.*, s. 4-5.

³⁹ *Obrzęd ozdobienia obrazu*. W: *Kronika Diecezji Włocławskiej*, 46 (1963) nr 3-4, s. 74.

⁴⁰ *Przemówienia ks. biskupa Antoniego Pawłowskiego, dz. cyt. II: Przy złożeniu wotum*, s. 72.

⁴¹ *Przewodnik Katolicki*, nr 22 z 2 czerwca 1963, s. 3.

⁴² Zob. SPLIT ALEKSANDER JERZY, *dz. cyt.*, s. 131-132. Zaznaczmy, że świętokradzkiej kradzieży dokonano też w Kaliszu 6 lipca 1913 r. Schwymano jednak jej sprawców i skradzione przedmioty, w tym także pierścienie papieskie, wróciły wtenczas na swoje miejsce.

D) Jubileuszowy dar pierścienia św. Józefowi czczonemu w kościele karmelitów bosych w Wadowicach od Papieża Rodaka

Gdy zbliżał się srebrny jubileusz pontyfikatu Ojca Świętego Jana Pawła II, karmelici boski z wadowickiego klasztoru postanowili wręczyć Namiestnikowi Chrystusa, który wielokrotnie wspominał ich klasztor ze swego rodzinnego miasta⁴³, nie co innego, ale kopię obrazu św. Józefa, czczonego w głównym ołtarzu klasztornej kościoła. Ojciec Święty nie jeden raz modlił się jako chłopiec przed tym ołtarzem do drugiego Patrona swojego chrztu, a 15 kwietnia 1959 r., w święto Opieki św. Józefa, już jako biskup, udzielił przed nim święceń diakonatu prawie siedemdziesięciu alumnom z różnych zgromadzeń zakonnych archidiecezji krakowskiej. Wyraził wówczas radość z faktu, że święcenia dokonały się w często przez niego nawiedzonym kościele, i podkreślił prawdę o opiece św. Józefa nad Mistycznym Ciałem Chrystusa⁴⁴. Kopię obrazu, o wym. 140x70 cm., wykonała artystycznie malarka Danuta Stryzewska, i wręczyła ją Ojcu Świętemu w dniu 10 września 2003 r. na Placu św. Piotra w Watykanie trzyosobowa delegacja klasztoru, na czele z jego przeorem o. Sylwanem Zielińskim.

Ojciec Święty przyjął wymowny *dar* z wielką radością i nie chciał długo pozostawać dłużnikiem św. Józefa ze „swojej” wadowickiej „Górki”. Odwzajemnił otrzymany *dar darem* jeszcze wymowniejszym: przekazał św. Józefowi swój papieski pierścień, a w okolicznościowej bulli z 16 października 2003 r. napisał: „Wdzięczny przybranemu Ojcu Jezusa Chrystusa za jego opiekę (...) ofiaruję w roku srebrnego jubileuszu mojego pontyfikatu pierścień papieski dla (...) przyozdobienia obrazu Żywiciela Syna Bożego w wadowickim kościele karmelitańskim”⁴⁵. Zwracając się do wadowickiej wspólnoty zakonnej, Papież dodał: „A karmelici boski, wierni stróże wadowickiego kościoła, przyjmując moją wdzięczność za to wszystko, co od najmłodszych lat

⁴³ Zob. *Acta Ordinis Carmelitarum Discalceatorum* (Romae), 24 (1979) s. 5; 27 (1982) s. 5; PRAŚKIEWICZ SZCZEPAN T. (opr.), „Karmelitów Bosych znam od dziecka”. *Karmel, jego święci, życie, charyzmat, zadania i cele w wypowiedziach Ojca Świętego Jana Pawła II*, Łódź-Rzym 1988, s. 127-135.

⁴⁴ Zob. GIL CZESŁAW, *Św. Józef – patron wadowickiej Górki*, Kraków 2004, s. 38.

⁴⁵ *Życie Karmelu*, 2004, nr 66, s. 1.

otrzymałem od karmelitańskiej szkoły duchowości, niechaj za przykładem swej św. Matki Teresy od Jezusa kontemplują w św. Józefie doskonały wzór zażyłości z Jezusem i z Maryją, Patrona modlitwy wewnętrznej i nieustrudzonej służby braciom”⁴⁶.

Pomysłodawcą idei zasugerowania Ojcu Świętemu, aby zechciał przekazać swój papieski pierścień do Wadowic – jak stwierdza w swoim oświadczeniu prowincjał Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych – był o. Melchior Wróbel, długoletni przeor, a obecnie pierwszy radny klasztoru wadowickiego, wielki czciciel św. Józefa⁴⁷. Dlatego też jego poproszono o odczytanie bulli papieskiej podczas uroczystości nałożenia pierścienia.

Oprócz wdzięczności św. Józefowi za jego opiekę, a nadto oprócz podziękowania karmelitom bosym za ich szkołę duchowości, poznana od swego dzieciństwa, Papież zechciał też wytłumaczyć w swej bulli teologiczne znaczenie swego gestu, kładąc nacisk na oblubieńczy rys duchowości św. Józefa, podkreślony przez znak pierścienia. Odwołując się do treści wyrażonych wcześniej w *Redemptoris Custos*, Jan Paweł II napisał: „Niechaj ten pierścień, symbol oblubieńczej miłości, jaki zostanie uroczyście nałożony na dłoń św. Józefa w wadowickim obrazie, przypomina Jego czcicielom, że Opiekun Świętej Rodziny to Mąż sprawiedliwy, posiadający nade wszystko wyraźne rysy oblubieńca, który do końca pozostał wierny wezwaniu Bożemu i był powiernikiem tej samej miłości, mocą której Ojciec Przedwieczny przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa”⁴⁸.

W końcu Namiestnik Chrystusa, nasz Rodak – Wadowiczanie, życzył: „Niech św. Józef wyprasza Kościołowi i światu oraz swoim czcicielom w wadowickim wizerunku błogosławieństwo Ojca i Syna i Ducha Świętego”⁴⁹.

Podobnie jak przed czterdziestoma laty w Kaliszu, tak i ostatnio w Wadowicach, wymowny gest Ojca Świętego i głębokie w swej treści przesłanie bulli papieskiej, stały się przedmiotem refleksji

⁴⁶ *Tamże*, s. 1-2.

⁴⁷ Zob. *tamże*, nr 65, s. 132; *Niedziela* z 18 stycznia 2004, s. 6.

⁴⁸ *Życie Karmelu*, 2004, nr 66, s. 1; por. *Redemptoris Custos*, nr 1.17-18.

⁴⁹ *Życie Karmelu*, 2004, nr 66, s. 2.

i katechezy kaznodziejów podczas wspomnianej już wielkiej nowenny i triduum. Przywołajmy niektóre wątki: Kard. Franciszek Macharski, główny celebrans ceremonii nałożenia pierścienia, widział w nim przedłużone ramię Ojca Świętego łączące Wzgórze Watykańskie z Górką Wadowicką, znak przymierza, jakie człowiek zawiera z Bogiem podczas chrztu świętego, i znak wierności⁵⁰. Ks. bp Józef Zawitkowski stwierdził, że pierścień jest symbolem wierności i podkreślał: „Uroczysty akt nałożenia Pierścienia Rybaka na serdeczny palec św. Józefa, Człowieka Wiernego, jest dla mnie pytaniem: czy ja jestem człowiekiem wiernym?”⁵¹. Ks. bp Józef Wysocki, a także ks. inf. Kazimierz Suder i niektórzy inni kaznodzieje, nawiązując do oblubieńczej symboliki pierścienia, snuli rozważania o życiu małżeńskim, rodzinnym i o jego zagrożeniach, stawiając św. Józefa za przykład sprostania wielu kłopotom. W podobnym kluczu, mówiąc o św. Józefie jako wzorze dla ojców rodzin, o. Melchior Wróbel z wadowickiego klasztoru karmelitów bosych, zechciał w pierścieniu widzieć jak gdyby koło ratunkowe dla zagubionych dziś często rodziców. Z kolei ks. inf. Janusz Bielański, proboszcz archikatedralnej parafii na Wawelu, dostrzegł w darze papieski ogniwo łańcucha świętości naszych Patronów, którzy są jak pierścienie i łączą się w całość. „Papież poprzez swój gest nas prosi – mówił – by o ten łańcuch świętości Polek i Polaków dbać. Nie wolno nam go przerwać, nie wolno nam powiedzieć, że to ogniwo, którym w tym łańcuchu jesteśmy my sami, jest nieważne”⁵². Do świętości, której wzorzec znajdujemy w św. Józefie, zachęcał też ks. Józef Gwiazdoń, proboszcz z Frydrychowic i dziekan wadowicki. Nadto o. Szczepan T. Praškiewicz, prowincjał krakowskich karmelitów bosych, prosił, aby miłość rodaków do Ojca Świętego była nieskończona jak pierścień, który – będąc okrągły – nie ma końca, i aby miłość ta przejawiała się w podejmowaniu papieskiego wezwania

⁵⁰ Zob. JANUSZ A. TADEUSZ, *Papieski pierścień na dłoni św. Józefa*. W: Niedziela, 14 kwietnia 2004, s. 6; OKARMUS IRENEUSZ, *Papieski dar dla Kościoła w Wadowicach*. W: *Gość Niedzielny* (wkł. krakowska), 11 kwietnia 2004, s. 30.

⁵¹ *Nasz Dziennik*, 27 lutego 2004, s. 10.

⁵² Obszerne fragmenty, a niekiedy także integralny tekst wygłoszonych homilii znajdziemy w cytowanym już tygodniku *Carolus* (*Informatorze Niedzielnym Dekanatów Wadowickich*), począwszy od nr 3/2004 (119) do nr 12/2004 (128).

do wypływania na głębie życia duchowego, wzorując się na ofiarnym życiu św. Józefa. W końcu ks. Józef Wróbel, proboszcz z Witanowic, przypomniał, że pierścień to znak pamięci, wdzięczności i przyjętego zobowiązania, które to znaczenia św. Józef wypełnił w stopniu najdoskonalszym.

ZAKOŃCZENIE

Faraon, ustanawiając Józefa Egipskiego rządcą całego państwa, zdjął swój pierścień z palca i włożył go na palec Józefa (por. Rdz 41,42). A swym podwładnym powiedział, aby w swych troskach udawali się właśnie do niego: „*Ite ad Joseph* - idźcie do Józefa i, co on wam powie, czyńcie!” (Rdz 41,55).

W podobny sposób w minionym stuleciu uhonorowali św. Józefa, Oblubieńca Najśw. Maryi Panny, w wizerunkach czczonych w Kaliszu i Montrealu papieże Leon XIII, Pius X i Jan XXIII, a obecnie w obrazie wadowickim Jan Paweł II. Ci następcy św. Piotra w geście przekazania swych pierścieni św. Józefowi wydają się nam mówić w odniesieniu do Przybranego Ojca Jezusa Chrystusa niejako to samo, co faraon powiedział swoim podwładnym w odniesieniu do Józefa Egipskiego: „*Ite ad Joseph et quidquid vobis dixerit, facite!* - idźcie do Józefa i, co on wam powie, czyńcie!” (Rdz 41,55).

Nie pozostaje nam nic innego, jak tylko podjąć to wezwanie i czynić wszystko, aby za przykładem Żywiciela Syna Bożego składać Bogu w darze pierścień wierności Jego łasce i ewangelicznemu przykazaniu miłości.

SPIS TREŚCI

Wstęp.....	3
I. Teologia znaku pierścienia.....	5
A) Znak pierścienia w kulturze Wschodu i Zachodu	5
B) Symbol pierścienia w Piśmie świętym.....	7
C) Znak pierścienia w obrzędach chrześcijańskich	8
II. Pierścień św. Józefa.....	9
A) „Annulus sponsalitiuus” św. Józefa czczony w katedrze w Perugi.....	9
B) Pierścień św. Józefa w opowieści Jana Dobraczyńskiego „Cień Ojca”	11
C) Pierścienie papieskie ofiarowane św. Józefowi czczonemu w wizerunkach Bazyliki w Montrealu i Kolegiaty Kaliskiej	16
D) Jubileuszowy dar pierścienia św. Józefowi czczonemu w kościele karmelitów bosych w Wadowicach od Papieża Rodaka....	19
Zakończenie.....	23
Spis treści	24